Nr. 15. Dnia 15 stycznia. Środa. Dnia 3 (15) stycznia 1890 r.

**PRENUMERATA.**
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

**OGŁOSZENIA.**
**Reklamy**: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
**Nekrologja**: za jeden wiersz 15 kop.
**Zwyczajne i małe** ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Dziś: | Piotra I-go Pustel. | Wschód słońca o godzinie 8 minut 5. | Wschód księżyca o godzinie 1 minut 55 w. | Niedziela: | Henryka B. |
| Czwartek: | Marcela i Ottona M. | Zachód „ „ 4 „ 15. | Zachód „ „ 12 „ 33 r. | Poniedz.: | Fabjana P. M. |
| Piątek: | Antoniego Opata. | Długość dnia godzin . . . 8 „ 10. | Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 9. | Wtorek: | Agnieszki P. M. |
| Sobota: | Katedry św. Piotra. | Przybyło „ „ 0 „ 32. | Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 0 R. | Środa: | Wincentego Męcz. |

***Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.***

### KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie*: Dziś Domosława, jutro Włodzimira.

*Zgromadzenia:* Kwartalne zgromadzenie członków zboru ewangelicko-reformowanego. (Kancelarja kolegjum kościelnego przy ulicy Leszno—5 po południu.) — Kwartalna sesja zgromadzenia jubilerów, złotników i grawerów. (Sala posiedzeń magistratu—5 po południu.) — Posiedzenie członków rady gospodarczej archikonfraternji literackiej. (Kancelarja archikonfraternji, Ogrodowa 23—6 wieczorem.)— Posiedzenie przygotowawcze członków warszawskiego oddziału cesarskiego Towarzystwa ochrony zwierzyny i racjonalnego polowania, celem przedyskutowania wniosków, mających się przedstawić na ogólnem zebraniu. (Lokal Towarzystwa w pałacu Blanka, Senatorska 12—6 wieczorem.)— Posiedzenie członków komisji balotującej Towarzystwa muzycznego. (Kancelarja Towarzystwa w gmachu teatralnym—7 wieczorem.)

*Wystawy:* Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15— od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Przegląd pracowni malarzy. (Salon artystyczny Krywulta, hotel Europejski—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa szkiców. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy Świat № 56 — od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa starożytności. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 9-ej wieczorem.)

*Odczyty:* Druga pogadanka p. Józefa Kaczyńskiego „O warzywnictwie" dla członków Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—7 wieczorem.)

*Koncerta:* Wieczór zwyczajny Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

*Teatra:* Wielki: dziś „Urjel Akosta", jutro „Romeo i Julja" (występ gościnny panny Elly Russel); — Rozmaitości: dziś „Szach i mat", jutro „Szach i mat"; — Mały: dziś „Marżolana", jutro „Influenza" i „Nerwy". (7½ wieczorem.)

*Ogród zoologiczny:* ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

*Lombard miejski:* Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 389 kop. 97. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W *Zbiorze praw* zamieszczono rozporządzenie o zastosowaniu ulg, zawartych w art. 3 ust. wojsk., do osób, zajmujących posady etatowe pomocników gospodarzy klasowych w zakładach naukowych rządowych.

= Dzienniki petersburkie donoszą, iż ministerjum finansów zajmuje się obecnie rozpatrywaniem projektu „Angielsko-russkiego Towarzystwa handlu produktami rolnemi". Towarzystwo zamierza budować na wszystkich większych stacjach duże składy zbożowe. Celem jego jest wywozić zboże na rynki zagraniczne. Kapitał Towarzystwa wynosi 100,000 funt. szterl.

= Kurator okręgu naukowego idąc za zdaniem dyrektorów gimnazjalnych, zarządził tymczasowo usunięcie szkół rzemieślniczych z dwóch gimnazjów: II-go i IV-go i odniósł się do zarządu miejskiego, o wynajęcie osobnych lokali dla szkół rzemieślniczych niedzielnych w ogóle.

= Komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie zobowiązania wszystkich rzeźników, aby furgony swoje doprowadzili do należytego porządku pod każdym względem, a w dniu 19-ym b. m., o godz. 1-ej po południu, stawili się na placu Krasińskich, gdzie będzie dokonaną rewizja. Oprócz stałych przykryć na furgonach, przy każdym winny się znajdować jeszcze trzy zapasowe. Niniejsze rozporządzenie w całej rozciągłości obowiązuje i tych rzeźników, mieszkających za Warszawą, którzy wysyłają furgony do miasta.

= Z dniem dzisiejszym egzystujący przy magistracie lombard miejski rozpoczyna wydawanie pożyczek, które z powodu rocznej rewizji kasy było od tygodnia wstrzymane.

= Z liczby dwóch nieruchomości, wystawionych w dniu wczorajszym na przymusową sprzedaż przez Towarzystwo kredytowe miasta Warszawy, jedna sprzedaną została, mianowicie posesja nr. 1752, położona przy zbiegu ulic: Nowego-Świata i Książęcej, obciążona pożyczką Towarzystwa rs. 40,000. Licytacja rozpoczęła się o godz. 11-ej rano w kancelarji rejenta Franciszka Kuligowskiego od sumy 60,000 rs. Nowonabywcą tej nieruchomości stał się wierzyciel hypoteczny, dom handlowy Natansonów, za najwyżej postąpiony szacunek, tj. za sumę rs. 60,151. Sprzedaż zaś drugiej nieruchomości z powodu zapłacenia zaległej raty, kar i kosztów egzekucyjnych do skutku nie przyszła. Na dzień dzisiejszy Towarzystwo zapowiada sprzedaż dwóch domów: jednego przy ulicy Niskiej, pożyczką Towarzystwa rs. 2500 obciążonego, i drugiego przy ulicy Stawki, z pożyczką nominalną rs. 12,000. Licytacje rozpoczną się w warszawskim sądzie okręgowym o godz. 11-ej rano przed rejentami, prowadzącemi sprzedaże: domu pierwszego przed rejentem Karołem Maciejowskim od sumy 3750 rs., a drugiego przed rejentem Alojzym Lilpopem od sumy rs. 18,000. Vadium od przystępujących do tych licytacyj wymagane jest w stosunku 20% od pożyczek, obciążających te nieruchomości, to jest z nieruchomości przy ulicy Niskiej w kwocie rs. 500, a z nieruchomości przy ulicy Stawki w ilości rs. 2400.

= Zmarły przed tygodniem emeryt, b. naczelnik wydziału b. komisji rządowej spraw wewnętrznych, ś. p. Teodor Rafał Brzozowski, zapisał z majątku przez siebie pozostawionego około 6,000 rs. na rozmaite instytucje dobroczynne w Warszawie. Między innemi zapisami z sumy powyższej obdarzone zostało Towarzystwo osad rolnych, biuro nędzy wyjątkowej i jedna z ochron tutejszych.

= Jutro o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (Chmielna 14) odbędzie się posiedzenie komisji przyrodniczej, na którem p. Grosglik przedstawi „przyczynek do metody badania assymilacji u roślin".

= Zamieszczając wczoraj list p. Wincentego Rapackiego, daliśmy głos artyście, mającemu w sztuce Blizińskiego wydatniejszą rolę. W sprawie tej jednak należy się jeszcze słów kilka. P. Rapacki nie zrozumiał lub zrozumieć nie chciał słów naszego sprawozdawcy i dlatego sprowadził kwestję na punkt — okularów, co do których również na zdanie jego pisać się nie możemy. Wyjaśnieniem tem zamykamy wszelką w tym drobnym wypadku dyskusję.

= Profesor klasy fortepianu w tutejszem konser

8)

# DO SŁOŃCA.

NOWELLA

przez

SEWERA.

(Dalszy ciąg.)

— Gdybym się na panią nie patrzał, byłbym pewny, że przemawia doświadczony jenerał.

Dziewczę widocznie rade było ze zdziwienia nieznajomego. Ośmielała się, sympatja jej wzrastała, nabierała zaufania do silnego, a zarazem łagodnego mężczyzny.

— Może to złudzenie pańskiego wzroku? — odezwała się.—Widzisz pan młodą twarz, zamiast marsa i sumiastych wąsów. Są cuda w naturze.

— Są—odpowiedział—lecz, co do mnie, nie należę do ludzi, mających złudzenia wzroku i halucynacje.

— To może jestem czarownicą, zmienioną w młodą dziewczynę.

— I to nie—odpowiedział spokojnie. — Jako czarownica, byłabyś pani wyrafinowaną kokietką.

— A tak jestem zaledwo zwyczajną.

— Tego również nie powiedziałem. Lecz masz pani poprostu tylko litość nad biedakiem, nie chcesz się nad nim pastwić.

— Odkryłeś pan we mnie jeden przymiot.

— Podczas tak krótkiej znajomości, to już wiele.

Stanęli. Spadzistość ścian parji stawała się w tem miejscu łagodniejsza.

— Jako doświadczony jenerał, rozkazuj pani.

— Komendę powierzam panu. Idziesz w awangardzie.

— A więc rozkazuję — rzekł, siląc się na stanowczość—abyś pani jedną ręką silnie oparła się o moje ramię, drugą chwytała napotkane korzenie traw, aby nie stracić równowagi. Idźmy...

Nieznajomy zsunął się w parję, młoda dziewczyna, opierając się o jego ramię, szła za nim. Miękki grunt usuwał się pod ich stopami, kamienie spadały w wodę strumyka.

— Dalej iść nie można, zbyt wielkie błoto dla pani. Nie ma innej rady, jak tylko panią przenieść na drugą stronę. Zgadzasz się?

— Muszę—odpowiedziała.—Pan dowodzisz, a więc rozkazujesz.

— Zapomniałem o karności. Zróbmy przygotowania do przeprawy. W prawą rękę proszę wziąć dubeltówkę, w lewą znalezione mchy. Boję się, aby się nie zgniotły.

Dziewczę nie mogło ukryć uśmiechu.

— Jest to zbrodnia, aby wobec tak ważnej chwili pamiętać o mchach. Na to mógł się tylko zdobyć Zygmunt Dudek.

— Ależ nie-nie-nie! Panie Zygmuncie, zapewniam pana, że cenię pańską sympatję dla mchów, tylko że wiele razy zdarzyło mi się czytać opisywaną chwilę, w której młody człowiek niósł młodą osobę, nie kazał jej wtedy trzymać mchów, zawiniętych w bibułę.

— Widocznie nie jestem romantykiem; proszę trzymać dubeltówkę i mchy.

Dziewczę usłuchało. Nieznajomy odwrócił się.

— Proszę objąć lewą ręką moją szyję.

— A mchy?

— Ostrożnie, uważać, aby się nie pogniotły.

Błoto było gęste i lepkie, wśród niego sterczały wielkie, ostre kamienie, utrudniające pochód. Dziewczę onieśmielone milczało, nieznajomy słyszał bicie jej serca, ręce mu ze wzruszenia drżały.

Woda zapluskała.

— Jesteśmy w strumieniu, odpocznę chwilę zanim pójdziemy dalej. Czy pani dosyć wygodnie?

— O mnie niema mowy, lecz pan, mchy pańskie trzymane w niepoświęconych rękach...

— Nie obawiałabyś się pani stracić rzeczy, której szukałaś długo?... Znalazłem okaz dla mnie drogi.

— Pan kochasz mchy?

— Kocham—odpowiedział i poszedł dalej, szukając przejścia wśród błota i sterczących kamieni.

— Nareszcie—odetchnął ciężko, stawiając dziewczę na urwisku.—Zmęczyłem się.—Obcierał zroszone czoło chustką. Za mało jestem przyzwyczajony do dźwigania ciężarów, chociażby te były drogie.

— Dziękuję panu, lecz ten dodatek...

— W imię konwenansu niezbędny.

— Konwenanse w lesie wyglądają...

— Śmiesznie, chciałaś pani powiedzieć.

— Przynajmniej pomyślałam.

— Dziękuję pani.

— Za co?

— Zaczynamy się rozumieć.

— To znaczy, że szybko korzystam z jego nauk.

— I cieszę się tem. Proszę o mchy i dubeltówkę. Pójdę naprzód, a gdy stanę bezpiecznie, podam pani rękę.

— Sama nie wydostałabym się z tej przepaści.

— Jestem gotów, proszę.—Jedną ręką schwycił wystający z ziemi korzeń drzewa, drugą podał dziewczynie, przyciągając ją do siebie.

— Nareszcie—odezwało się dziewczę, stając na brzegu—jesteśmy—odetchnęła głęboko. Przyznasz pan, że ten świat jest piękny, tem piękniejszy, gdy odrazu z nory wydobędziemy się na słońce.

— Przyznaję. *(D. c. n.)*

watorjum muzycznem, p. Władysław Barcewicz, po powrócie do zdrowia objął swoje obowiązki.

= Jeneralny konsul hiszpański, Samuel Lewenberg, wyjechał wczoraj za granicę.

= Koniuszy Najwyższego dworu, Zygmunt hr. Wielopolski, powrócił z Wiednia.

= W podróży.

Dowiadujemy się, iż hr. Józef Potocki z Antonina wyruszył w towarzystwie dra Szczuckiego w podróż po Arabji i Egipcie.

Celem podróży jest nabycie oryginalnych arabskich ogierów dla cennej stadniny w Antoninie.

Hr. Potocki powraca z drogi przy końcu maja.

= Sprawy dobroczynne.

Posiedzenie sekcji technicznej warsz. Towarzystwa dobroczynności odbędzie się d. 18-go b. m., o godzinie 5-ej po południu.

Wystawa starożytności otwartą będzie d. 1-go i 2-go przyszłego miesiąca na rzecz Towarzystwa dobroczynności, a dnia 3-go, 4-go i 5-go t. m. na rzecz instytucji jałmużniczej, szpitalika dziecięcego i stowarzyszenia św. Wincentego à Paulo.

Obowiązki gospodyni balu, dać się mającego w resursie obywatelskiej na rzecz ubogich cyrkułu XII-go (przedmieście Praga), przyjęła pani z Górskich Marja Kazimierzowa Sobańska.

= Na wystawie starożytności.

W dniu wczorajszym J. E. ks. Kuliński, biskup kielecki, w porze południowej zwiedził wystawę starożytności, na której zabawił przeszło dwie godziny.

Członek komitetu ks. Wład. Siewierski oprowadzał Jego Ekscelensję po wystawie i dawał wszelakie objaśnienia.

= Wystawa rzemieślnicza.

Na wczorajszem posiedzeniu członków przyszłej wystawy wyrobów rzemieślniczych oraz artykułów, będących przedmiotem handlu wywozowego, dyskutowano głównie nad środkami, jakie komitet dotąd przedsięwziął, celem zareklamowania wystawy na rynkach Cesarstwa.

Ponieważ zainteresowanie się to zasługuje na uwagę i może wiele przyczynić się do rozwoju naszego przemysłu, komitet przeto postanowił z całą energją pracować nad tem, ażeby jak najwięcej uczestników zaangażować, by tym sposobem wyroby nasze mogły stanąć w pełnym komplecie i dobrze zaprezentować się nabywcom z dalszych lub bliższych okolic Cesarstwa.

Dla tej też przyczyny komitet zadecydował dla wystawców, potrzebujących więcej miejsca, obniżyć cenę łokcia kwadratowego w stosunku następującym: wystawca biorący od 1-go do 20-tu łokci, płaci po rs. 1 za łokieć; biorący od 20-tu do 30-tu, płaci za pierwsze 20 po rs. 1, za resztujące zaś po 75 kop.; biorący więcej nad 31 łokci, płaci za pierwsze 20 po rs. 1, zą następne 10 po kop. 75, za resztę zaś po kop. 50 za łokieć.

= Przed zebraniem.

Dziś w lokalu Towarzystwa łowieckiego zbiera się grono członków tej instytucji, celem omówienia pewnych kwestyj, dotyczących rozwoju Towarzystwa, o których bliżej na piątkowem ogólnem zgromadzeniu debatować przyjdzie.

Między innemi, p. Władysław Kępiński, inicjator Towarzystwa, złożył w myśl § 49-go ustawy, osiem wniosków na ręce prezesa.

Wnioski te brzmią, jak następuje:

1) Wybrać zgodnie z § 21-ym ustawy specjalny wydział polowań, składający się z siedmiu członków, a to dla urządzania łowów i wogóle prowadzenia wszelkich spraw, dotyczących dzierżaw polowań, ustanawiania dozorców, służby leśnej i t. p.

2) Wyasygnować z funduszów przeszłorocznych do rozporządzenia wydziału polowań sumę 2.000 rs. na wydatki dla zadzierżawienia polowań i na wynajem stróżów.

3) Uchwalić na ogólnem zebraniu, aby zarząd na następnem zgromadzeniu, w myśl § 5-go ustawy, przedstawił kilku kandydatów na członków stałych, z liczby osób, zamieszkałych przeważnie na prowincji, którzyby komunikowali potrzebne wiadomości i wnioski, dotyczące celów Towarzystwa, wzmiankowanych w § 1-ym ustawy.

4) Wybrać na obecnem ogólnem zgromadzeniu jeszcze kilku członków zarządu, wyłącznie z grona członków zamiejskich, w szczególności zaś z pośród wybitniejszych właścicieli ziemskich.

5) Zobowiązać zarząd do ogłaszania protokółów z posiedzeń swoich, a zarazem upoważnić go do porozumienia się z zarządem Towarzystwa opieki nad zwierzętami, aby po cenie kosztu można było otrzymywać potrzebną ilość egzemplarzy czasopisma *Przyjaciel zwierząt*, w którym należy drukować sprawozdania Towarzystwa; dziennik ten powinien być bezpłatnie dostarczony wszystkim członkom.

6) Wybrać na ogólnem zgromadzeniu zgodnie z § 27-ym ustawy specjalny wydział dla urządzenia wzorowej strzelnicy, bibljoteki i t. p.

7) Skłonić zarząd do urządzenia ajentury broni i przyborów myśliwskich, w myśl § 30-go ustawy.

8) Upoważnić zarząd do nabycia kasy żelaznej ogniotrwałej dla przechowywania funduszów i dokumentów, przyczem kasa znajdować się powinna w lokalu Towarzystwa.

Wszystkie te wnioski nacechowane są staraniem o rozwój instytucji, która w założeniu swem ma doniosłe znaczenie uregulowania w kraju gospodarstw łowieckich i uczynienia z polowań nietylko przyjemnej rozrywki, lecz zarazem i ważnej gałęzi przemysłowej, mogącej posiadaczowi rolnemu przysporzyć dochodu.

Na ten główny cel: poprawę zwierzostanu, ogół członków, których liczba przechodzi 1,000, zwraca największą uwagę, urządzenia zaś klubowe stawia na dalszym, podrzędniejszym planie.

= Nic z balu.

Kolonja malarska, od czasu utraty wodzirejów, którzy woleli objąć takież stanowiska przy ognisku domowem, nie występuje z balami korporacyjnemi.

Pomimo najlepszych chęci, balu malarskiego podczas bieżącego karnawału nie będzie.

Ostatni bal artystyczny odbył się w r. 1885-ym, z udziałem pani Heleny Modrzejewskiej, a odznaczał się, jak wszystkie poprzednie, niezwykłą świetnością.

= U fortepianistów.

Wczoraj, o godzinie 6-ej po południu, w mieszkaniu p. Hintza na Nowym Świecie pod nrem 1-ym pod przewodnictwem komisarza p. Pronaszko odbyła się półroczna sesja zgromadzenia fortepianistów.

Do grona pryncypałów przyjęci zostali pp.: Gustaw Gebethner, Antoni Dütz i Antoni Gruszczyński.

Zgromadzenie w ciągu ubiegłego półrocza miało dochodu 146 rs.. wydatkowało 45 rs., w kasie posiada 620 rs., a w tej cyfrze 300 rs. w papierach procentowych.

= Opłata patentów.

Pobór opłat za patenta na 1890-ty r. odznaczył się niebywałym w dziejach magistratu napływem interesantów.

Skutkiem kar, nałożonych na osoby, które się opóźniły z opłatą patentów na rok zeszły, w ostatnich kilku dniach terminu prekluzyjnego, a osobliwie d. 8-go, 9-go, 10-go i 11-go stycznia, dziedzińce i korytarze magistratu literalnie zatłoczone były interesantami.

Chwilami panował taki ścisk, że pilnujący porządku na czele zastępu policji, dowódca oddziału rezerwowego podpułkownik Otto, nie mogąc zapanować nad ruchami tłumu, zażądał pomocy żandarmów, których też oddział złożony 240 ludzi, tworzył stale kordon ochronny.

Wiele kobiet mdlało od ścisku i gorąca, nietylko w sali oddziału patentowego, ale i w korytarzu i przy kasach.

Urzędnicy oddziału patentowego literalnie całemi nocami pracując, nie byli przecież w stanie obrobić wpływów z dnia ubiegłego i nowe patenta mogli wydawać zaledwie na trzeci dzień po wniesieniu opłaty.

Wskutek nadzwyczaj wielkiego poboru opłat patentowych, roczna rewizja, zwykle trwająca kilka godzin przeciągnie się do dni dwóch w tym roku.

W dniu wczorajszym przelano z kas magistratu do kasy głównej skarbowej 236,100 rs. 26 kop., jako część, przypadającą na rzecz skarbu z opłat patentowych wniesionych przez ostatnie dni cztery terminu prekluzyjnego t. j., d. 8-go, 9-go, 10-go i 11-go stycznia.

Z powodu rocznej rewizji kasy patentowej magistratu, wydawanie patentów już opłaconych przed 13-ym stycznia i sporządzenie deklaracyj do nowych opłat zostało wstrzymane na dwa dni, tj. 14 i 15 stycznia r. b., aż do czasu ukończenia wspomnianej rewizji.

Do rocznej rewizji kasy patentowej magistratu przeznaczeni zostali w r. b.: inspektor patentowy 2-go rewiru m. Warszawy, radca dworu Siemianienko-Kramarewskij i urzędnik do szczególnych poruczeń warszawskiej izby skarbowej, radca kolegjalny Kafafow.

= Dla stolarzy.

Główny inżenier budowy kolei humańskiej, mający swoją kancelarję w Kijowie, wkrótce ogłosi warunki na dostawę mebli i innych sprzętów, służących do umeblowania 14-tu budynków stacyjnych pasażerskich na kolei wzmiankowanej.

Podobno stolarze warszawscy ubiegać się będą o te roboty.

Wytrzymali oni już dzielnie konkurencję przy dostawach robót stolarskich dla budującego się gmachu biur kolejowych.

Robota obecna jest dość poważna.

= Brak światła.

Od niedawna w kilku kościołach warszawskich a między innemi w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie zaprowadzono oświetlenie gazowe.

Oświetlenie kościoła nic też nie pozostawia do życzenia.

Natomiast słusznie skarżyć się można na zupełne zapomnienie o przejściu, prowadzącem do kancelarji parafialnej.

Wszystkie orszaki ślubne przed udaniem się do kościoła muszą wstępować do kancelarji, a jeżeli to ma miejsce wieczorem, idący pieszo i jadący brną w ciemnościach, przyczem łatwo zdarzyć się mogą smutne wypadki.

Zdaje się, że postawienie w tem miejscu choćby jednej latarni, zwłaszcza gdy rury doprowadzające gaz do kościoła przechodzą tak blisko, nie byłoby ani trudnem ani kosztownem.

= Przed jubileuszem.

Wkrótce miał być obchodzony półwiekowy jubileusz założenia w r. 1840-ym w naszem mieście fabryki wyrobów drucianych i tkanin metalowych.

Pionierem tego przemysłu u nas był ś. p. Juljusz Neuman, który uroczystości, przygotowywanej przez syna, obecnego właściciela, nie doczekał, w dniu wczorajszym bowiem życie zakończył.

= Potworek.

Kolonista ze wsi Obory, K. przywiózł za Żelazną Bramę na sprzedaż cielę pozbawione tylnych nóg i ztąd zdaniem właściciela podobne do... ryby.

Potworka nabył pewien właściciel wędrownego muzeum „osobliwości".

= Kradzieże.

Z mieszkania Racy Grünfopa na Nowolipiu pod nrem 45-ym skradziono suknie damskie, palto i garderobę męską na sumę 181 rs.—Przy ulicy Bednarskiej ze sklepu Władysława Drozowskiego skradziono księgi rachunkowe i gotówką 78 rs — Zamieszkałemu na Pradze pod nrem 387 Moszkowi Markuszewerowi skradziono garderoby na sumę 150 rs. — Z mieszkania nia Marji Balcerzakowej, przy ulicy Wspólnej nr. 12, skradziono biżuterję, garderobę i inne przedmioty, wartości 170 rs. —Ze sklepu Lewka Zorgensteina przy ulicy Ząbkowskiej na Pradze skradziono towarów na sumę rs. 100.

= Przejechanie.

Wczoraj nad wieczorem dorożkarz nr. 961, Michał Żelazny, jadąc Nalewkami, najechał na przechodzącą Frajdę Sztejnmanową, która uległa złamaniu nogi.

S. odwieziono do szpitala żydowskiego, a nieostrożnego woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Napad kozła.

W dniu wczorajszym trzyletni Michał Szymański, syn konduktora kolejowego na Pradze, został napadnięty przez kozła, będącego własnością Szymchy Wejmona.

Złośliwe zwierze, przewróciwszy malca, pobodło go rogami nader dotkliwie.

Biedny Michałek poniósł ciężkie obrażenia i życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

Właściciel zrobił ofiarę z awanturniczego kozła, bezzwłocznie bowiem kazał go zabić.

= Zuchwałe podrzucenie.

Onegdajszego wieczoru Michalina Wojakiewiczowa, żona kolonisty z Brudna, oczekując na męża, stała przy wozie, gdy nagle zbliżyła się jakaś kobieta, oświadczając, że jest słabą i prosi o chwilowe potrzymanie dziecka, owiniętego w poduszkę.

Uczynna Wojakiewiczowa, nie przewidując podstępu, chętnie się zgodziła.

Tymczasem nieznajoma kobieta, oddawszy dziecko, zniknęła bez wieści.

Niegodziwa matka szczęśliwym trafem oddała dziecię bezdzietnym małżonkom.

Wojakiewiczowie wzięli tygodniowego chłopczyka do siebie, postanawiając przyjąć niemowlę za swoje.

Matki podrzutka, pomimo zarządzonych natychmiast poszukiwań, nie odnaleziono.

= Po raz drugi.

Zaledwie trzeci miesiąc dobiega, jak w rubryce wypadków donosiliśmy o złamaniu nogi przez p. Zofję Wardzyńską, żonę kupca.

Wypadek ten nastąpił przy nieostrożnem wyskakiwaniu z wagonu tramwajowego.

Pani W., niedawno powstawszy z długiej choroby, znajdowała się nocy wczorajszej na zabawie u państwa M. w alejach Jerozolimskich i w mazurze znów uległa smutnemu wypadkowi.

Skutkiem upadnięcia nastąpiło złamanie nogi, lecz drugiej, a mianowicie lewej.

Panią W. musiano w wynajętej lektyce odnieść do domu pod nr. 26-ty na Pragę.

= Poznany.

Samobójca, który się zastrzelił onegdaj po południu w 54-ej kwaterze na cmentarzu powązkowskim, o czem pisaliśmy wczoraj, został poznany, dzięki znalezionemu przy nim kwitowi.

Jest to Kazimierz Kłobukowski zamieszkały przy ul. Karmelickiej pod nr. 14-ym.

+ Korespondent nasz z Piotrkowa donosi, iż w tych dniach opuścił miasto dr. Gliksman, któremu, jako starozakonnemu, poddanemu zagranicznemu, władza poleciła wyjechać za granicę. Dr. Gliksman mieszkał w Piotrkowie lat kilkanaście. W ciągu niespełna dwóch tygodni na miejsce d-ra Gliksmana zjechało do Piotrkowa sześciu nowych lekarzy.

+ Na polowaniu.

Donoszą nam z Włocławka:

Polowania u nas na porządku dziennym, a sądząc z rezultatów, przyznać należy, że zwierzostan bardzo się w ostatnim czasie poprawił.

Na odbytem w ostatnich dniach polowaniu w pow. włocławskim, w Szpetalu górnym, własność p. Z. Rutkowskiego, zabito w dziesięć strzelb 220 zajęcy, jednego rogacza i dwa lisy.

Jest to rezultat niebywały dotąd w tej miejscowości.

W Gubaniu pod Nieszawą u p. Wł. Pruskiego za

bito w dwadzieścia kilka strzelb sześćdziesiąt i sześć zajęcy i jednego rogacza.

Byłoby padło niezawodnie więcej zwierzyny, gdyby nieszczęśliwy wypadek nie przerwał tej przyjemnej rozrywki.

Jeden z młodzieży szkolnej, korzystając z wakacji, towarzyszył ojcu swemu na polowaniu.

Nieobeznany ze zwyczajami łowieckiemi, zeszedł podczas naganki ze stanowiska w las.

W tym samym czasie między linją strzelców a nim przelatywał kot, na którego z linji dają strzał; zając pada, lecz z nim równocześnie i młody człowiek, ugodzony ośmiu śrótami w obie nogi.

Nieszczęście chciało, że strzelającym był własny ojciec.

Że zaś odległość strzału nie przenosiła trzydziestu kroków i w obecnej porze używa się grubego śrutu, rany są bardzo dotkliwe i byłyby niezawodnie śmiertelne, gdyby strzał był padł cokolwiek wyżej.

Szczęściem między myśliwymi znalazło się dwóch lekarzy, na miejscu więc dokonano opatrunku rannego, który długą kuracją okupić będzie musiał swoją nierozwagę.

+ Influenza.

W Tomaszowie rawskim influenza przybrała rozmiary bardzo groźne. Zachorowała na nią już prawie połowa ludności.

Było nawet kilka wypadków śmierci, która następowała w przeciągu 24 godzin po pojawieniu się choroby.

Przyczyna śmierci było gwałtowne zaatakowanie mózgu w czasie gorączki.

+ Z niedozoru.

W Rypinie 5-letnie dziecko pisarza wojskowego Dobrochotowa, zostawione w mieszkaniu bez dozoru przy piecu, zapaliło na sobie ubranie.

W kilka godzin dziecko zmarło.

# Wieczór techników.

Pierwsze tegoroczne zebranie technicznego oddziału sekcji III-ej w Towarzystwie przemysłu i handlu odbyło się pod przewodnictwem p. Paszkowskiego, przy dość licznym udziale członków.

Z odczytem wystąpił inżenier Zieliński, zaznajamiając zgromadzenie z konstrukcją mostu „Firth of Forth".

Jest to, jak twierdzi prelegent, najwspanialsze dzieło inżenierskie naszego wieku, z którem nawet wieża Eiffla równać się nie może. Zbudowany nad zatoką Forth pod Edynburgiem, most ten ma długości 2466 metrów, z których 1200 po nad samą zatoką, reszta zaś przypada na wiadukty, wzniesione po nad obu wybrzeżami, a niezbędne na czas przypływu morza.

Nie ta jednakże długość stanowi o wyjątkowych znamionach konstrukcji. Najgodniejsze podziwu są rozmiary otworów między filarami, które w środkowej części mostu wynoszą po 518 metrów z każdej strony wielkiego środkowego filaru. Filar ten wzniesiony jest na wysepce skalistej a ma 79 metrów szerokości w kierunku biegu mostu; oprócz tego filaru wnoszą się dwa mniejsze (44 metry) po brzegach i dalsze pod wiaduktami.

Zasadą systemu konstrukcji są „dźwigary" przymocowane w środku do filaru a wolne w końcach, na których oparto mosty kratowe.

O olbrzymich rozmiarach mostu daje też wyobrażenie wysokość górnych wiązań, która ponad środkowym filarem wynosi 108 metrów, a więc przeszło $^1/_3$ wieży Eiffla. Wysokość tychże wiązań na końcach przy wiaduktach czyni już tylko 15 metrów.

Ogólny ciężar konstrukcji wynosi 45,000 ton, z czego 36,000 przypada na sam most środkowy, zaś 9 na wiadukty; całość zbudowana jest ze stali zlewnej Siemensa.

Most na Forth zbudowany został połączonemi siłami kolei, dochodzących do Edynburga z północy, które musiały robić objazd około 40 kilometrów, aby się dostać do miasta, a które dla tego skrócenia drogi podjęły tak wielkie dzieło. Budowę ukończono w listopadzie r. z., a koszt jej wynosi 45 milj. rubli.

Oto najogólniejszy szkic opisu p. Zielińskiego. Prelegent poprzedził swój wykład wstępem teoretycznym, samą zaś rzecz urozmaicił licznemi szczegółami technicznemi, których tu oczywiście cytować nie możemy.

W ogólności odczyt ten należał do ciekawszych i więcej interesujących w liczbie pogadanek, jakie w sekcji technicznej słyszeliśmy.

Prelegentowi podziękowano rzęsistym oklaskiem.

W dalszym ciągu posiedzenia, pp. Sokal i Wojciechowski, wypełniając żądanie, otrzymane za pośrednictwem skrzynki zapytań, udzielali niektórych wskazówek o kolejach, budujących się obecnie w Cesarstwie.

P. Wojciechowski podaje do wiadomości interesowanych, że w okolicach humańskich, przy kolejach południowo-zachodnich, buduje się kolej z Koziatyna do Humania, skąd rozdziela się na dwie linje: do Szpoły i do Wapniarki. Roboty ziemne są ukończone, cała kolej za rok mniej więcej przejdzie do użytku. Linja posiadać ma 14 stacyj i 3 mosty.

Pan Sokal zebrał dane o drogach t. zw. Nowosielickich. Są tu 4 linje, mające punkt centralny w Mohilewie a prowadzą: od Żmerynki do Mohylewa, stąd do Nowosielicy i do Bielic a stąd do linji Koziatyn-Odessa.

Roboty ziemne są w biegu.

Mówiono z kolei o kwestji projektowanej nowej ulicy Miodowej, mającej powstać na dawnej posesji po-kapucyńskiej. Jak wiadomo, sekcja III, powodowana wieścią, że nowa ulica zostanie zamkniętą przez gmach gimnazjum żeńskiego, zbudowany w poprzek, zwróciła się do zarządu oddziału z żądaniem odpowiedniej interwencji. Idzie mianowicie o to, że gmach zbudowany w poprzek, na zawsze wyklucza możność przedłużenia nowej ulicy do Bielańskiej lub Daniłowiczowskiej, co jednakże okazać się może użytecznem dla potrzeb ruchu miejskiego. Żarząd oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu zażądał planu odnośnej posesji, który dostarczyć zaofiarował się p. Jabłoński.

Przy sposobności nawiązała się jeszcze dyskusja w kwestji potrzeby połączenia nowej ulicy z Bielańską. Użyteczność tego połączenia podał w wątpliwość p. D. Rosenblum, z którym zgadza się p. Jabłoński, podnosząc, iż najwłaściwszem byłoby połączenie z Daniłowiczowską, ponieważ łączonoby się z arterją, już istniejącą, zamiast wytwarzać komunikację martwą, a nadto zachowanoby ogrody, których pożytek sanitarny nie podlega kwestji.

P. przewodniczący odczytał w końcu odpowiedź p. Choroszewskiego na zapytanie, w kwestji poszukiwań w kraju naszym węgla, zdatnego do przeróbki na koks. Wielkie zapotrzebowanie koksu do celów fabrycznych czyni tę sprawę wielce ważną, a opinja tak kompetentna jak p. Choroszewskiego, nie świetnie maluje stan rzeczy.

Dowiadujemy się stąd, że na poszukiwanie węgla koksującego się wyłożono już znaczne sumy, a dotąd bez rezultatu pomyślnego. Widoki powodzenia dają tylko okolice wsi Psary i północna część naszego zagłębia węglowego, gdzie jednakże węgiel koksowy tylko w najgłębszych pokładach znajdować się może. Ze względu na ważność materjału, p. Choroszewski zachęca jednakże do dalszych usiłowań.

*St.*

## NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 12-ej w południe, w wydziale administracyjnym magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę sklepu № 109 w głównym korpusie Dworu gościnnego za Żelazną Bramą, począwszy od daty zatwierdzenia licytacji do d. 13-go stycznia r. 1894-go. Licytacja odbędzie się *in plus* od ceny, wykazanej w warunkach licytacyjnych.

— D. 16-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej.

— D. 16-go b. m., o godz. 11-ej zrana, w sali posiedzeń magistratu warszawskiego, odbędzie się losowanie obligacyj pożyczki miejskiej na urządzenie kanalizacji serji I—III-ej na sumę rs. 34,500.

## NEKROLOGJA.

### † Ś. p. Zdzisław Paciorkowski,

subjekt handlowy, zmarł dnia 13 stycznia r. b. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 15 stycznia, a wyprowadzenie zwłok tegoż dnia z kościoła Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskiego) na Powązki, o godzinie **2-ej i pół** po południu. Na smutny obrządek pozostała wdowa, dzieci i rodzina zapraszają kolegów i życzliwych zmarłego. —167—

### † Ś. p. Juljan Kamieński,

b. obywatel ziemski, po długotrwałej chorobie, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 63. Pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 15 stycznia r. b., to jest we środę, o godzinie **9-ej i pół** zrana w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz brudzieński. —172—

### † Ś. p. RÓŻA z GOZDOWSKICH GŁODZIŃSKA,

wdowa, przeżywszy lat 89, przeniosła się do wieczności w dniu 13-ym b. m. Pozostali w smutku syn z synową i wnuki, zapraszają krewnych i życzliwych na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie w dniu 15-ym stycznia, o godz. **11-ej** rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski o godz. **3-ej** po południu. —168—

† Ś. p. **Seweryn Rusiński**, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 38, przeniósł się do wieczności w d. 12-ym stycznia r. b. W smutku pozostała żona z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy kościoła archikatedralnego św. Jana przy ul. Świętojańskiej w d. 15-ym stycznia, t. j. we środę, o godz. **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające —91—

### † Ś. p. Wacław Boenisch,

uczeń klasy VIII-ej gimnazjum petersburskiego, najstarszy syn piwowara tutejszego Antoniego Boenischa, zmarł w Petersburgu w dniu 9 stycznia r. b. po ciężkiej chorobie, w wieku lat 20. W ciężkim smutku pozostali rodzice wraz z rodzeństwem zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu ewangelickim, na tenże cmentarz w dniu 15-ym b. m., to jest we środę, o godzinie **4-ej i pół** po południu odbyć się mające. —151—

† Ś. P.

### Juljusz Neumann,

**były fabrykant i obywatel m. Warszawy,**

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zakończył życie w dniu 12-ym stycznia 1890 r., przeżywszy lat 74.

W ciężkim smutku pozostały syn, córki, synowa, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu własnego przy ulicy Żórawiej № 25 dnia 15-go stycznia r. b., to jest we środę, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz ewangelicko-reformowany.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—83

† Dnia 16-go b. m., t. j. w czwartek, o godz. **9-ej** zrana, odbędzie się msza św. w kaplicy Schronienia paralityków przy ul. Nowowiejskiej nr. 32, za duszę ś. p. **hr. Zenobji Suchodolskiej**, pierwszej zapisodawczyni tegoż Schronienia, na którą zarząd wraz z chorymi kalekami zaprasza wiernych w Chrystusie. —86—

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

**Petersburg** 14-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Jenerał-gubernator turkestański, jenerał Rozenbach, Najwyższym reskryptem, w którym wyrażone mu zostało Najwyższe podziękowanie za pomyślną pracę w zarządzaniu jenerał-gubernatorstwem turkestańskim, został na własną prośbę z powodu rozstrojonego zdrowia uwolniony z zajmowanego stanowiska i mianowany członkiem rady wojennej.

**Petersburg** 14-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Gubernator taurycki, Wsiewołożski, zostaje uwolniony od służby, a to wskutek własnej prośby. Wicegubernator kurski, Łazarew, został mianowany p. o. gubernatora tauryckiego.

**Petersburg** 14-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Pełniący obowiązki dyrektora departamentu lekarskiego, Rogozin, został mianowany dyrektorem tegoż departamentu.

**Petersburg** 14-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wszystkie pułki armji bucharskiej, liczącej 60,000 ludzi, otrzymały instruktorów russkich. Wojsko ćwiczone będzie podług regulaminu russkiego z roku 1860-go, komenda russka.

**Moskwa** 14-go stycznia. (*Tel. Anj. półn.*) — Według doniesienia *Moskowskich wiedomosti*, ma powstać w Moskwie t. zw. klub słowiański za staraniem czechów i innych słowian austrjackich, a to w celu niesienia pomocy potrzebującym rodakom.

**Wiedeń** 14-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Fremdenblatt* powiada: Wobec wrzawy, jakiej narobiła sprawa tak podrzędnego znaczenia, jak pożyczka bułgarska, stwierdzić należy, co następuje: Według ostatnich urzędowych oświadczeń, *Journal de St. Petersbourg* okólnik gabinetu w sprawie pożyczki bułgarskiej nie jest formalnym protestem, lecz prostem zastrzeżeniem prawnem, które do dalszej akcji dyplomatycznej i rozbioru politycznego stanu Bułgarji nie daje powodu. *Fremdenblatt* kończy: Należy wyraźnie to zaznaczyć, że W. Porta z powodu pożyczki bułgarskiej nie uczyniła bynajmniej kroku analogicznego. (*Aj. półn.*)

**Wiedeń** 14-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Kompromis w sprawie językowej jest prawdopodobny; wprowadzenie w życie odnośnych uchwał konferencji nastąpi w drodze administracyjnej. Książę Schwarzenberg złożył przewodnictwo czeskiej rady kultury krajowej; jestto wstęp do jej podziału.

**Wiedeń** 14-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Zwrócił tu uwagę fakt następujący: Jakiś pułkownik z szeregów Garibaldiego ulokował na granicy w Udynie rozmaite „relikwje" po Garibaldim i ogło-

sił, że zostaną one oddane Tryestowi, ale dopiero po wyswobodzeniu go z rąk austrjackich. Tymczasem wierni mają pielgrzymować do tych relikwij.

**Praga czeska** 14-go stycznia. (*Tel. pryw K. W.*) —Podczas uroczystości założenia związku staroczeskiego okolic nadelbiańskich zięć Riegera prof. Braf oświadczył: Zachowanie się młodoczechów w sejmie praskim usposobiło do nich nieufnie rząd i koronę. Z tego powodu nastąpiły na życzenie wyższych czynników politycznych konferencje ugodowe, na których delegaci czescy niemogli niestety reprezentować całego ludu czeskiego. Oprócz tego w łonie większości sejmu praskiego grozi nowa rozterka. Aluzja ta odnosi się do czeskiej szlachty feodalnej, która bezwzględne poparcie przyrzekła rządowi. (*Aj. póln.*)

**Berlin** 14-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Parlament uchwalił budżet wojskowy w drugiem czytaniu, a między innemi pozycje wydatków, wyniklych ze zmiany służby wojskowej 45,813,000 miljonów marek, tudzież pozycję na cele artyleryjskie 224,100. (*Aj. póln.*)

**Berlin** 14-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Poeta religijny Karol Gerock umarł dzisiaj o godzinie 11-ej zrana w Sztuttgardzie (urodzony d. 30-go stycznia 1815-go r., *przyp. red.*)

**Bruksella** 14-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Kompanja Coquerilla skutkiem zmów robotniczych musiała sprowadzić z Anglji 10,000 tonn węgla i 6,000 koksu.

**Paryż** 14-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Pożyczkę serbską przyjęło konsorcjum tutejsze w cenie 75 fr., podczas gdy dawniejsze szły po 85 fr.

**Rzym** 14-go stycznia. (*Tel. pryw. K. War.*) — Imbriani przygotowywa interpelację względem stosunków pomiędzy Włochami i Austrją w ostatnich czasach. Spodziewać się należy ze strony skrajnej lewicy głośnych manifestacyj na rzecz irredenty.

**Rzym** 14-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Pielgrzymka włoska, złożona z 15,000 ludzi, przybędzie tu w d. 6-ym lutego.

**Londyn** 14-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — *Times* zamieszcza dosłowny tekst ultimatum angielskiego, wysłanego w swoim czasie do Lizbony, z którego widać, że krok ten wywołany był telegramem konsula angielskiego w Mozambiku, donoszącym, że Serpa Pinto pozycje, zajęte w kraju Makololosów, uzbraja. Na podstawie tej informacji, lord Salisbury żądał od gabinetu portugalskiego tymczasowego opróżnienia terytorjum rzeki Shire, kraju Makololo, i Maschona. (*Aj. póln.*).

**Ateny** 14-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Donoszą ze źródła oficjalnego, iż w Mylopotamo żandarmi pozrywali chorągwie z kościoła katolickiego i w dwóch wsiach poobalali krzyże. Postępek ten oburzył ludność i wywołał krwawe starcie się z żandarmami. Z obydwóch stron zginęło dwoje ludzi, a wielu odniosło rany.

**Belgrad** 14-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Minister finansów Vuicz zwołał komisję, która rozpatrywać ma żądania izby handlowej, odnoszące się do przyszłego traktatu handlowego z Anglją i Austrją. Komisja prace swoje rozpocznie z dniem 13-ym lutego. Rezultat obrad wątpliwy, większość bowiem radykalna nieprzyjaźnie jest względem odnowienia traktatów usposobiona.

**Sofja** 14-go stycznia. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — Dekret księcia oznajmia regulamin zaprowadzenia miar i wag metrycznych.

**Kair** 14-go stycznia. (*Tel. pr. K. Warsz.* — Przybył tu Stanley. Na dworcu oczekiwał go mistrz ceremonji kedywa, ministrowie egipscy, konsulowie Stanów Zjednoczonych Ameryki, Anglji i Włoch, tudzież jen. Grenfell. Stanley złożył niezwłocznie wizytę kedywowi. (*Aj. póln.*)

# Influenza.

**Kijów** 14-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Ks. Roman Sanguszko zapadł na influenzę.

**Wiedeń** 14-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*).— Okazuje się, iż influenza u koni grasowała w Austrji od jesieni. Profesorów instytutu weterynarji delegowano do załóg kawalerji, widocznie jednak rzecz zaniedbano w swoim czasie. Dopiero teraz okazał się prawdziwy stan rzeczy.

**Poznań** 14-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Śmiertelność w mieście naszem znacznie się w ostatnich czasach wzmogła. W ostatnim tygodniu było 74 wypadków śmierci, w poprzedzających zaś 51, 42, 43, 31. Powodu tego smutnego objawu szukać należy prawdopodobnie w panującej tutaj epidemicznie influenzy, a zwłaszcza w jej komplikacjach. Ze wszystkich stron Księstwa nadchodzą smutne wiadomości o wzmaganiu się tej epidemji. W Krotoszynie leży przeszło 100 żołnierzy chorych.

**Gdańsk** 14-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Influenza na przedmieściach i w okolicy szerzy się bardzo. Temperatura wiosenna, termometr stale wyżej zera.

**Rzym** 14-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Z powodu influenzy wszystkie przyjęcia u dworu w Kwirynale zostały zawieszone.

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Poznań** 14-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Zawiązała się tu spółka spożywczo-rolnicza „Gleba". Udział wynosi 1,000 marek. Do rady nadzorczej weszli pp.: hr. Marceli Żółtowski z Godurowa, przewodniczący; Adam Kościelski z Lepna, zastępca; Jan Pełczyński z Żabieczyna, sekretarz; dyrektor banku ziemskiego, dr. Teodor Kalkstein, zastępca; Jan Paczkowski właściciel fabryki nawozów sztucznych w Starej Łęce pod Poznaniem. Do zarządu należą pp.: Sokołowski, jako dyrektor; Stanisław Orłowski, właściciel fabryki w Poznaniu, jako skarbnik; dr. Tadeusz Jackowski z Pomarzanowie, jako kontroler.

**Berlin** 14-go stycznia. (*Tel. prywatny Kurjera Warsz.*) — Pod wrażeniem mowy cesarza Wilhelma giełda dzisiejsza rozpoczęła czynności w usposobieniu bardzo mocnem. Otrzymane wiadomości niepomyślne z okręgów górniczych wywarły deprymujące wrażenie na giełdzie i osłabiły jej tendencję. Ruble, ulegając ogólnemu zwrotowi obniżyły się również tak dalece, że banknoty na dostawę, za które płacono początkowo 227.25, osiągnęły przy notowaniu urzędowem 226.25. W porównaniu z wczorajszemi kursami, obniżyły się ruble w tranzakcjach natychmiastowych o 40 f., podczas gdy w końcomiesięcznych uległy zmianie. Warszawa krótkoterminowa i długi Petersburg lepiej o 20 fen., krótki Petersburg natomiast o tyleż gorzej. Przekazy na Wiedeń niżej również, krótkie o 60 fen. (172.90), długie zaś o 50 fen. (171.70). Z papierów listy zastawne ziemskie podniosły się o 80 kop., a listy likwidacyjne o 40 kop. Pożyczka wschodnia, której szukano, zyskała 60 kop. w złocie. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie i 6% russką rentę złotą, tyleż co wczoraj za pożyczki premjowe russkie z r 1866-go; więcej zaś kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie poprawiły się o ⅖%. Dyskonto prywatne podrożało o ¼%. Dla żyta tendencja słabsza; towar gotowy tańszy o 1 m. 50 fen., a dostawowy o 1 m. 75 fen.

**Berlin** 14-go stycznia (*notowanie urzędowe giełdy*).

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. ban. rus. w tr. ust. | 227.10 | Akcje d. ż. war.-wied. | —.— |
| Weksle na Warszawę | 226.40 | Akcje kredytowe | 181.40 |
| Wek. na Petersb. krót. | 225.50 | Weksle na Lon. kr. | 20.45[5] |
| Wek. na Petersb. dług. | 222.50 | „ „ dł. | 20.23[5] |
| Bil. ban. russk. na dost. | 226.25 | Żyto w tow. gotow. | 177.— |
| Wschodnia poż. II em | 71.30 | Żyto na wiosnę | 174.75 |
| Listy zast. serji I-ej | 67.30 | | |

Kursa z 13-go stycznia: 227.50, 225.20, 225.70, 222.30, 226.25, 70.70, 66.50, 181.—, 178.50, 176.50.

**Petersburg** 10-go stycznia. — Weksle na Londyn 89.70, Pożyczka premjowa I-ej emisji 225.—. Pożyczka premjowa II-ej emisji 228.—. Półmperjały 7.28.

## Sprawozdania z targów.

**Targ zbożowy na placu Witkowskiego** dnia 14-go stycznia, bez zmiany. Dostawy małe pokup bardzo ograniczony, ceny niezmienione. Pszenicy 500 korcy przeważnie bardzo dobrej, płacono wyborową 6.50 i 6.55, białą 6.20. Żyto 200 korcy po 5.05 i 5.10 stosownie do gatunku. Owsa 100 korcy po 2.90 do 3.15 rozprzedano. Siana i słomy dostawa bardzo średnia. Płacono za pud siana 35 do 45 kop., słomy 38 38 do 43½ kop.

**Targ zbożowy na Pradze.** Dnia 14-go stycznia usposobiony był spokojnie. Dowozy wynosiły 39 wagonów zboża. Żyta nadeszło 13 wagonów. Usposobienie słabe, płacono wyborowe 85½ do 87 kop., średnie 83 do 84 kop. ordynaryjne 79 do 81 kop. Sprzedano około 10 wagon. Usposobienie dla owsa mocne. Dowozy bardzo nieznaczne, zaledwie 4 wagony wynoszące. Sprzedawano wyborowy po 90 do 94 kop., średni 84—88 kop., ordynaryjny 77—81 kop. Gryka w zaniedbaniu, płacono 70—74 kop. Dowozy jęczmienia wynosiły 12 wagonów i wszystko prawie zostało sprzedane. Wyborowy płacono po 95 do 108 kop., średni 85—92 kop., ordynaryjny 70 do 76 kop. Usposobienie dla kaszy jaglanej mocne, sprzedawano po 108 do 125 kop.

**Libawa** 3-go stycznia. — Żyto niżej, ciężkie (z gwarancją 120 funt. hol.) 79 do 80½ kop., owies biały słabo, loco 77—87, wyborowy 84—85, litewski 75—77, szarpany (bez ości) spokojnie, z wagą 85 funt. 82—85, z wagą 90 f. 85—86 kop., czarny bez zmiany, czarno-pstry 73—74 kop., czarny 76—77, jęczmień słabo 69—70, wyborowy 71—72 k., pastewny 69—70, pszenica bez nabywców, hreczka lekka 66, z gwarancją wagi 100 f. 71—72 kop., groch 77—80 kop., wyka 80—90, litewska 70—80 kop., fasola biała 90—95, zielona 80—90, siemię lniane bez zmiany 110—125 kop., makuchy lniane 50 do 103, makuchy konopne 52—55, otręby pszenne 60—67, otręby żytnie 58—59; konopie 97 — 98.

**Gdańsk** 13-go stycznia. — Pszenica zarówno krajowa jak i transitowa osiągnęła ceny bez zmiany, przy spokojnym obrocie. Płacono za polską transito pstrą chorą 124 f. 135 m., pstrą obsadzoną żytem 125 f. 137 m., pstrą 121 f. 135 mar., dobrze pstrą 123 f. 140 m., szklistą 126/7 f. 142 m., jasno-pstrą 124/5 f. 141 m., wysoko-pstrą 131 f. 150 mar., wysoko-pstrą szklistą 130/1 f. 142 m., czerwoną 128 f. 142 m.; za russką transito pstrą 122/3 f. 136 m., jasno-pstrą 122 f. 140 m., czerwoną 127/8 f. 137 m., wybitnie czerwoną 130 f. 141 m., 132 f. 143 m. Girka 116 f. 126 m., 119 f. 128 mar., 124 f. 136 m., 128/4 139 m. za tonnę. Terminy transito: na styczeń 141½ m. płacono, na kwiecień-maj 144½ mar. płacono, na maj-czerwiec 145½ mar. w żądaniu, 145 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 147½ mar. w zaofiarowaniu, 147 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 142 m. Żyto poszukiwane było cokolwiek więcej, a towar tranzytowy płacony był cokolwiek drożej. Płacono za russkie transito 127/8 f. 128/9 f. i 129/30 f. 116 m. 121 i 130 f. 114½ m., 121/2 f. 113½ m., 115/6 f. 113 m. Wszystko za 120 f. tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolnopolskie 119 mar. płacono, tranzytowe 118½ mar. w zaofiarowaniu, 118 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 103½ mar. w zaofiarowaniu, 108 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 115 mar., transitowego 114 m. Jęczmień był poszukiwany i droższy. Targowano russki transito 101 f. 108 m., 104 f. 109 m., 106 f. 110 mar., 107 f. 112 m., 109 f. 114 m., lepszy 104/5 f. 111 m., 103/4 f. 112 m., 105 f. 115 m., 107 f. 116 m., 115 f. 120 m., jasny 96 f. 106 m., 101 f. 115 m., 103 f. 114 m., 105/6 f. 116 m., 105 f. 120 m., biały 93 i 99 f, 117 m., 100/1 f. 121 m., 106/7 f. 125 m., na paszę 105 do 106 m. za tonnę. Groch russki transito Victoria wilgotny 112 m. za tonnę płacono. Kukurydza russka transito wilgosną 89 do 92 m. mar. za tonnę targowano, Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.72½ m., 4.77½ m., średnie 4.65, 4.70 m., miałkie 4.57½ m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 49 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-kwiecień 49½ m. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 30¼ m. w poszukiwaniu, na styczeń-kwiecień 30¾ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja mocna. Kurs w Gdańsku 226.75 m. za 100 rs.

## Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 14-go stycznia 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

| | Barom. | Wilgot. | Wiatr | Tem. C. | =Temp. R. |
|---|---|---|---|---|---|
| D. 13-go g. 9 w. | 753.4 | 98 | Płd | — 0.4 | 0.3 |
| D. 14-go g. 7 r. | 751.7 | 96 | Z | — 0.8 | 0.6 |
| „ g. 1 pp. | 750.5 | 96 | Z | + 0.2 | 0.1 |

W ciągu d. 13-go b. m. } Temperatura najniższa C.— 1.8=R. 1.4; „ najwyższa C.+ 0.8=R. 0.6; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.



## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

| POCIĄGI | Odchodzą (godziny i minuty) | Przychodzą (godziny i minuty) |
|---|---|---|
| **Warszawsko-Wiedeńska:** | | |
| Pospieszny 3 klasy | 6 — rano | 10 20 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 10 45 rano | 6 45 wiecz. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa | 5 20 po poł. | 11 5 rano |
| (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.) | | |
| Kurjerski 2 klasy | 9 20 wiecz. | 6 10 ran |
| **Warszawsko-Bydgoska:** | | |
| Kurjerski 2 klasy | 3 15 po poł. | 2 20 po poł. |
| Osobowy 3 klasy | 7 5 rano | 9 40 wiecz. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna | 6 30 wiecz. | 8 35 rano |
| **Warszawsko-Terespolska:** | | |
| Osobowy 3 klasy do Brześcia | 9 30 rano | 8 28 wiecz. |
| Pocztowy 3 klasy | 3 45 po poł. | 1 49 po poł. |
| Towarowo-osobowy 3 klasy | 10 — wiecz. | 8 13 rano |
| **Warszawsko-Petersburska:** | | |
| Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters. | 10 13 rano | 7 3 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 11 23 wiecz. | 6 38 rano |
| **Nadwiślańska do Kowla:** | | |
| Osobowy | 8 — wiecz. | 8 5 rano |
| Pocztowy | 3 30 po poł. | 2 15 po poł. |
| (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.) | | |
| iejscowy do Iwangrodu | 7 45 rano | 10 2 wiecz. |
| **Nadwilańska do Mławy:** | | |
| Pocztowy | 6 — wiecz. | 11 18 rano |
| Osobowy | 9 — rano | 8 22 wiecz. |
| **Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:** | | |
| Osobowy | 2 50 po poł. | 2 57 po poł. |
| **Obwodowa z kolei Terespolsk.:** | | |
| Obwooys | 2 14 po poł. | 3 30 po po |

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 2 (14) Января 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).